

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
pies@uni.lodz.pl



Dzietność w stolicach województw w latach 1990-2016

Miasta wojewódzkie to największe miasta umiejscowione na terenie regionów, choć jednocześnie wśród owych 18 stolic wojewódzkich nie znajduje się 18 największych polskich miast. Dzieje się tak dlatego, że niekiedy drugie, a nawet trzecie, największe miasto jednego regionu większe jest niż największe ośrodki miejskie innego regionu. Jak wspomniano, stolic takich jest 18, albowiem w przypadku dwóch województw (kujawsko-pomorskiego i lubuskiego) siedziby reprezentanta rządu w terenie (tj. wojewody) i sejmiku wojewódzkiego znajdują się w różnych miastach.

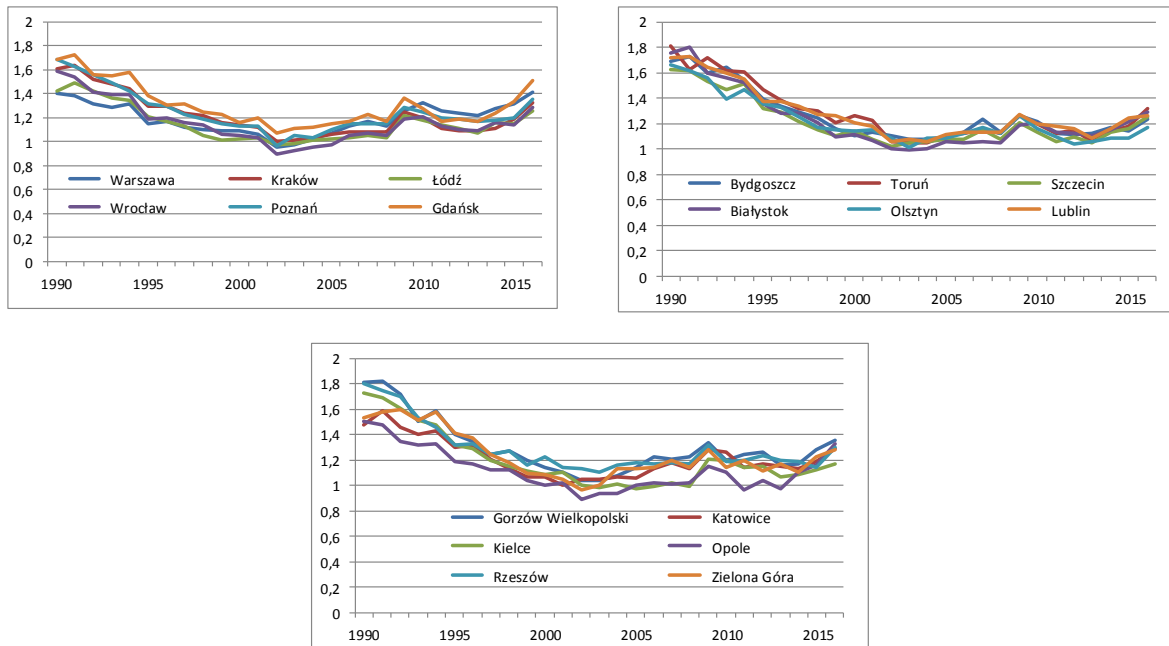
Duże ośrodki miejskie – a bez wątpienia mówimy o takich w sytuacji, gdy najmniejsze pod względem liczby ludności stolice regionu liczyły na koniec 2016 r. 119 tys. (Opole) i 124 tys. (Gorzów Wielkopolski) mieszkańców – mają swoją specyfikę demograficzną, przejawiającą się w zasadzie w każdej sferze zachowań demograficznych. W przypadku rozrodczości specyfika ta przejawia się wyższą skalą bezdzietności i małodzietności, generalnie niższą dzietnością, wyższymi udziałami urodzeń pozamażeńskich i wyższym wiekiem wydawania na świat potomstwa. W przypadku małżeńskości duże miasta charakteryzują się niższą skłonnością do zawierania związków małżeńskich, zwłaszcza tych wyznaniowych, większą częstością związków nieformalnych i powtórnym oraz częstszym rozwiązywaniem małżeństw wskutek rozvodu. W przypadku umieralności duże miasta odznaczają się jej niższym poziomem. Za każdym razem najważniejszym pojedynczym czynnikiem rzutującym na specyfikę dużych i wielkich miast jest poziom wykształcenia ludności – to właśnie największe miasta w skali kraju i regionu skupiają najważniejsze wyższe uczelnie i ich absolwentów, zapewniając im z reguły najlepiej na terenie województwa płatne stanowiska pracy.

W niniejszym opracowaniu skupić się chciałbym na analizie dzietności ludności stolic województwa w trakcie ostatniego ćwierćwiecza, tj. w latach 1990-2016. Wykorzystywanym dalej wskaźnikiem będzie współczynnik dzietności teoretycznej (płodności całkowitej), mówiący, ile typowa kobieta urodzi dzieci w trakcie całego swojego życia rozrodczego, tj. w wieku 15-49 lat, przy założeniu, iż na poszczególnych etapach życia rozrodczego wydawałaby na świat potomstwo z taką częstością, jak robią to kobiety znajdujące się w takim wieku w danym roku kalendarzowym. Miernik ten zatem z definicji ma charakter hipotetyczny, mówiąc o pewnej spodziewanej średniej liczbie potomstwa w sytuacji braku przez dłuższy czas zmian zachowań rozrodczych. Mimo swej warunkowości jest on powszechnie używany, umożliwia bowiem syntetyczny opis wzorca zachowań rozrodczych. Jego najpoważniejszą wadą jest jednak to, iż w warunkach szybkich zmian ulega zniekształceniu wskutek zmiany kalendarza zachowań rozrodczych. W sytuacji opóźniania decyzji prokreacyjnych samoistnie następuje obniżenie się tego miernika wskutek „niezauważania” przez niego tego, iż część dzieci rodzi się trochę później, a zatem pojawia się w następnym roku kalendarzowym. Taka właśnie sytuacja występowała i w Polsce, stąd też należy ostrożnie interpretować zmiany współczynnika dzietności, a zwłaszcza jego przestrzenne różnice, widoczne w ostatnich dekadach w stolicach polskich regionów (rys. 1, tab. 1).

Wartość współczynnika dzietności równa 2,1 to wskazówka o występowaniu dzietności zapewniającej w długim okresie zastępowalność pokoleń. Niestety, w całym analizowanym okresie w miastach wojewódzkich odnotowywano znacznie niższe wartości (rys. 1).

Rysunek 1

Współczynniki dzietności w miastach wojewódzkich w latach 1990-2016

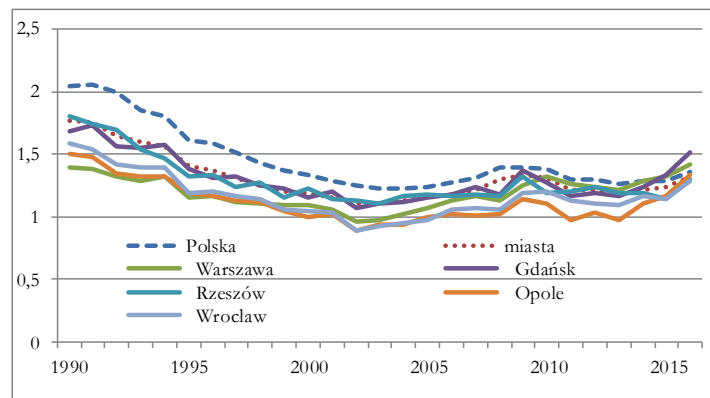


Źródło: *Roczniki Demograficzne* GUS z różnych lat

Co więcej odnotowywano również – zgodnie ze wzmiankowaną specyfiką dużych miast – wartości współczynnika dzietności zdecydowanie niższe niż dla Polski ogółem i zazwyczaj niższe niż dla ludności ogółu miast (rys. 2). W tym ostatnim przypadku zaznaczyć trzeba, iż niektóre miasta wojewódzkie – jak zobaczymy później, o najwyższym poziomie skłonności do posiadania potomstwa – przyjmowały poziomy dzietności zbliżone do tych przeciętnych dla ludności miast. Jednakże odnosiło się to do pojedynczych ośrodków miejskich, a co więcej, brak było nawet w takim przypadku zachowania stałości. Zaznaczyć jednak warto, iż w ostatnich dwóch latach – wskutek generalnie znacznej konwergencji wartości współczynnika dzietności oraz przyspieszonego odrabiania przez największe miasta uprzednich niskich poziomów dzietności w przypadku dwóch miast (Warszawa, Gdańsk) osiągnięte zostały poziomy przekraczające średnią dla Polski, zaś w kilku kolejnych (Gorzów Wielkopolski, Poznań, Kraków, Toruń) poziomy zbliżone.

Rysunek 2

Współczynniki dzietności w wybranych miastach wojewódzkich i dla Polski ogółem w latach 1990-2016



Źródło: *Roczniki Demograficzne* GUS z różnych lat

Tabela 1
Współczynniki dzietności w miastach wojewódzkich w latach 1990-2016

Miasto	1990	1995	2000	2005	2010	2015	2016	Minimum	
								Wartość	Rok
Warszawa	1,399	1,151	1,092	1,073	1,323	1,319	1,416	0,958	2002
Białystok	1,760	1,355	1,115	1,058	1,207	1,214	1,294	0,992	2003
Bydgoszcz	1,693	1,392	1,106	1,093	1,213	1,141	1,237	1,076	2004
Gdańsk	1,686	1,382	1,159	1,153	1,276	1,337	1,510	1,073	2002
Gorzów Wielkopolski	1,807	1,401	1,141	1,143	1,194	1,281	1,359	1,038	2002
Katowice	1,472	1,300	1,067	1,061	1,264	1,187	1,294	1,002	2001
Kielce	1,726	1,319	1,083	0,972	1,200	1,119	1,174	0,972	2005
Kraków	1,605	1,294	1,143	1,061	1,199	1,185	1,323	1,006	2002
Lublin	1,719	1,370	1,203	1,113	1,201	1,241	1,258	1,056	2002
Łódź	1,427	1,205	1,027	1,022	1,182	1,146	1,257	0,976	2002
Olsztyn	1,658	1,351	1,144	1,085	1,165	1,086	1,173	1,008	2003
Opole	1,507	1,186	0,999	1,000	1,108	1,161	1,331	0,893	3002
Poznań	1,688	1,318	1,132	1,104	1,243	1,198	1,352	0,967	2002
Rzeszów	1,806	1,319	1,227	1,175	1,187	1,138	1,301	1,104	2003
Szczecin	1,627	1,321	1,138	1,080	1,136	1,158	1,255	1,017	2002
Toruń	1,814	1,466	1,264	1,107	1,198	1,175	1,318	1,044	2004
Wrocław	1,592	1,192	1,050	0,970	1,206	1,144	1,284	0,893	2002
Zielona Góra	1,536	1,408	1,085	1,128	1,143	1,223	1,278	0,967	2002

Źródło: *Roczniki Demograficzne* GUS z różnych lat

Tabela 2
Minimalna i maksymalna dzietność w miastach wojewódzkich w latach 1990-2016

Rok	Minimum		Maksimum		Rok	Minimum		Maksimum	
1990	1,399	Warszawa	1,814	Toruń	2004	0,938	Opole	1,163	Rzeszów
1991	1,381	Warszawa	1,820	Gorzów	2005	0,970	Wrocław	1,175	Rzeszów
1992	1,318	Warszawa	1,721	Toruń	2006	0,996	Kielce	1,225	Gorzów
1993	1,288	Warszawa	1,642	Bydgoszcz	2007	1,009	Opole	1,232	Gdańsk
1994	1,317	Warszawa	1,609	Toruń	2008	0,996	Kielce	1,225	Gorzów
1995	1,151	Warszawa	1,466	Toruń	2009	1,146	Opole	1,369	Gdańsk
1996	1,168	Opole	1,384	Toruń	2010	1,108	Opole	1,323	Warszawa
1997	1,122	Warszawa	1,336	Lublin	2011	0,969	Opole	1,256	Warszawa
1998	1,049	Łódź	1,296	Toruń	2012	1,039	Opole	1,261	Gorzów
1999	1,014	Łódź	1,262	Gdańsk	2013	0,972	Opole	1,214	Warszawa
2000	0,999	Opole	1,264	Toruń	2014	1,085	Kielce	1,280	Warszawa
2001	1,002	Opole	1,225	Toruń	2015	1,086	Olsztyn	1,339	Gdańsk
2002	0,893	Opole	1,133	Rzeszów	2016	1,173	Olsztyn	1,510	Gdańsk
2003	0,925	Wrocław	1,107	Gdańsk					

Źródło: *Roczniki Demograficzne* GUS z różnych lat

Generalnie, w przypadku wszystkich miast wojewódzkich zaobserwować można podobne kierunki zmian – szybki i znaczący spadek poziomu dzietności w latach 1990., następnie osiąganie poziomu minimalnego w pierwszych latach XXI w., wzrost współczynnika dzietności do roku 2009, ponowny spadek w następnych 3 latach, po czym wzrost w ostatnich 3-4 analizowanych latach. Jednakże pomiędzy poszczególnymi miastami występowały niekiedy bardzo duże różnice w zakresie poziomu dzietności w danym roku (tab. 2). Rekordowe różnice występowały na początku lat 1990., gdy współczynnik dzietności w Toruniu czy Gorzowie był o 0,4 wyższy niż ten odnotowywany w Warszawie. Różnice najmniejsze, z przedziału 0,18-0,23, pojawiły się w latach 2003-2014 (z wyłączeniem lat 2011 i 2013). Bardzo szybki wzrost różnic wystąpił w 2 ostatnich badanych latach, dochodząc do 0,34.

Najniższym poziomem dzietności charakteryzowały się mieszkanki największych miast, początkowo Warszawy i Łodzi, następnie Łodzi i Wrocławia, aczkolwiek generalnie największym „przegranym” – o ile w takich kategoriach definiować długookresowe utrzymywanie się współczynnika dzietności na bardzo niskim poziomie – jest Opole. W tym mieście współczynnik dzietności przyjmuje od roku 1991 stale wartości poniżej 1,5, w latach 1995-2015 poniżej 1,2 dziecka, zaś w latach 1999-2008 i 2011-2013 poniżej 1,1. Również w innych stolicach regionów odnotowano – niekiedy utrzymujące się przez wiele lat – bardzo niskie poziomy dzietności (tab. 3).

Tabela 3
Okresy najniższej dzietności w miastach wojewódzkich w latach 1990-2016

Miasto	Lata, gdy współczynnik dzietności przyjmował wartości poniżej:	
	1,1	1,0
Warszawa	1999-2005	2002-2003
Białystok	1999, 2001-2008	2002-2003
Bydgoszcz	2003-2005	-
Gdańsk	2002	-
Gorzów Wielkopolski	2002-2004	-
Katowice	1999-2005	-
Kielce	2000-2008, 2013-2014	2003, 2005-2006
Kraków	2002-2008, 2012-2013	-
Lublin	2002-2004, 2013	-
Łódź	1998-2008, 2013	2002-2003
Olsztyn	2002-2005, 2011-2015	-
Opole	1999-2008, 2011-2013	2000, 2002-2004, 2011, 2013
Poznań	2002-2004	2002
Rzeszów	-	-
Szczecin	2001-2006, 2011-2013	-
Toruń	2002-2004, 2013	-
Wrocław	1999-2008, 2013	2002-2005
Zielona Góra	1999-2003	2002

Źródło: *Roczniki Demograficzne* GUS z różnych lat

Sytuację taką należy oceniać jednoznacznie negatywnie, aby zaś zrozumieć demograficzne konsekwencje utrzymywania się niskiej dzietności, należy wyjaśnić, iż w przypadku gdy współczynnik dzietności utrzymuje się w długim okresie na poziomie 1,5, pokolenie dzieci jest o nieco ponad ¼ mniej liczne niż pokolenie rodziców. W sytuacji gdy współczynnik dzietności przyjmuje wartość 1,

pokolenie dzieci jest o nieco ponad połowę mniej liczne od swych rodziców. Utrzymywanie się zatem prezentowanych na rys. 1 współczynników dzietności w trakcie ostatniego ćwierćwiecza na poziomie generalnie poniżej 1,5 w zasadzie we wszystkich miastach wojewódzkich jest wskazówką odnośnie do czekającej je w przyszłości depopulacji w sytuacji niewystarczającego napływu nowej ludności mogącej zrekompensować niską liczbę urodzeń.

Z drugiej strony występowały miasta o relatywnie wysokiej dzietności. Średnio rzecz ujmując, najwyższym poziomem skłonności do posiadania potomstwa w całym badanym okresie odznaczały się miejscowości Gdańsk, Gorzów Wielkopolski, Rzeszów i Toruń. W przypadku pierwszego z tych miast podkreślić należy, iż w jego niedalekiej okolicy leży jedno z dwóch – obok Nowosądeckiej – „zagłębi urodzeń” – Kaszuby. W przypadku wszystkich tych miast mamy do czynienia zapewne z dużym udziałem osób, które wychowywały się w relatywnie dużych rodzinach, często same w okresie swego dzieciństwa mieszkając na wsi lub będąc dziećmi wiejskich imigrantów. Po roku 2013 widoczny jest bardzo szybki wzrost współczynnika dzietności w Warszawie, która w efekcie w roku 2016 osiągnęła poziom nienotowany od 1988 r., a drugi z kolei po Gdańsku. Na podstawie dostępnych danych trudno jednakże określić przyczyny takiego wzrostu – czy jest to efekt poprawy sytuacji na rynku pracy, zakończenia procesu masowego odkładania decyzji prokreacyjnych na później, czy też wreszcie rezultat osiedlania się na masową skalę „słoików” osiedlają się, którzy zapuszczają rodzinne korzenie.

* * *

Nawet najbardziej „dzieciolubne” miasta wojewódzkie od przynajmniej trzydziestu lat znajdują się w sytuacji, gdy poziom dzietności nie zapewnia zastępowalności pokoleń. W efekcie coraz większa liczba tych miast doświadcza spadku liczby ludności. Póki co skala depopulacji nie jest znaczna, choć w przypadku Łodzi w latach 1990-2016 ubytek liczby ludności wyniósł blisko 150 tys. Miasta wojewódzkie swoją w miarę dobrą sytuację zawdzięczają póki co korzystnej strukturze wieku, jedynie bowiem w kilku przypadkach największych i najbardziej atrakcyjnych metropolii czynnikiem wzmacniającym jest pozytywne saldo migracji. Na dłuższą metę długotrwały, niski poziom współczynnika dzietności doprowadzi do trwałego spadku liczby mieszkańców, zaś proces ten będzie wzmacniany przez suburbanizację – przenoszenie się na tereny okalające ośrodki miejskie. Ludność wielkich i dużych miast, będąc prekursorami i długotrwałymi „wyznawcami” małodzietności, samoistnie skazuje się albo na depopulację, albo na konieczność pozyskiwania nowych mieszkańców z zewnątrz.

Literatura:

- RRL (Rządowa Rada Ludnościowa), 2016, *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2015-2016*, Warszawa, <http://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnosciowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosciowej/>
- Szukalski P., 2014, *Depopulacja dużych miast w Polsce*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 7, 1-5, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/5090>
- Szukalski P., 2015, *Przestrzenne zróżnicowanie dzietności w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 4, 13-27, <http://hdl.handle.net/11089/8118>
- Szukalski P., 2017, *Podwyższanie się wieku matek w Polsce – ujęcie przestrzenne*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 3, 1-5, <http://hdl.handle.net/11089/21854>